

POLSKIE ŚWIĘTA I OBYCZAJE

Polacy uchodzą za naród lubiący świętować, przywiązany do tradycji, podtrzymujący dawne obyczaje. Najdawniejsze obrzędy, zwłaszcza te sięgające jeszcze czasów pogańskich, dawno już zatraciły swój magiczny charakter, stając się barwnym reliktem przeszłości i elementem zabawy. Związek z tradycją odczuwa się najmocniej w czasie obchodów największych świąt kościelnych takich, jak Boże Narodzenie, Wielkanoc czy Boże Ciało, podczas którego organizowane są procesje, czy dzień Wszystkich Świętych. Sporą popularnością cieszą się wciąż pielgrzymki do miejsc otaczanych kultem religijnym; dla katolików jest to m.in. częstochowski klasztor na Jasnej Górze, dla Żydów grób cadyka w Leżajsku, dla prawosławnych Grabarka.

W kalendarzu uroczystości państwowych najważniejsze miejsce zajmuje rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., obchodzona 11 listopada, oraz rocznica uchwalenia w 1791 r. pierwszej polskiej konstytucji, świętowana 3 maja. W tych dniach, ustawowo wolnych od pracy, organizowane są uroczyste akademie, pochody, koncerty i festyny.

W Polsce obchodzi się także święta o nieco innym charakterze. Należą do nich: Dzień Kobiet (8 marca; obecnie znacznie mniej popularny niż za czasów Polski Ludowej), Dzień Matki (26 maja), dzień Babci (21 stycznia) czy Dzień Dziecka (1 czerwca), któremu towarzyszą liczne imprezy dla najmłodszych.

Świętem, które w polskiej tradycji zajmuje bardzo ważne miejsce jest Boże Narodzenie. Szczególna atmosfera panuje w Wigilię. Z tym dniem związanych jest też najwięcej obrzędów, obyczajów i wierzeń. Wigilia to jedno z najbardziej rodzinnych polskich świąt. Dużą rolę w tworzeniu świątecznej atmosfery odgrywa wystrój mieszkania. We wszystkich domach króluje pięknie przystrojona choinka, bez której trudno wyobrazić sobie Boże Narodzenie. To jedna z młodszych tradycji świątecznych. Pierwsze choinki pojawiły się w Polsce w XIX w., głównie w miastach, w domach Niemców i ewangelików pochodzenia niemieckiego. Stopniowo zwyczaj rozszerzył się na całą Polskę. Wcześniej polskie domy zdobiły w czasie świąt zielone gałązki jodły, świerku lub sosny.

Elementem świątecznego wystroju były też snopy zbóż, siano oraz słoma. Miały zapewniać dobre urodzaje, miały też przypominać o ubogim narodzeniu Jezusa. Zwyczaj ten przypomina dziś niewielka wiązka siana wkładana pod obrus. Dziś w wielu domach pod świąteczny obrus wkłada się także pieniądze, a po wieczerzy do portfela rybią łuskę lub ość - wszystko to ma zapewnić dostatek w nadchodzącym roku. Na stole przygotowuje się dodatkowe nakrycie, przeznaczone dla zbłąkanego wędrowca. Pusty talerz to także wyraz pamięci o bliskich, którzy odeszli.

W dawnej Polsce Wigilia Bożego Narodzenia uważana była za dzień, którego przebieg miał decydować o całym roku. Należało zatem przeżyć go w zgodzie, spokoju i okazywać sobie największą życzliwość. Podobnie jak i dziś, od wczesnego świtu trwały przygotowania do wigilijnej kolacji. Wszystkie prace gospodarskie musiały być zakończone przed zapadnięciem zmroku, przed wieczerzą, która była i jest dotychczas najważniejszym momentem obchodów wigilijnych.

Wieczerzę wigilijną, którą tradycyjnie rozpoczyna się wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy, poprzedza wspólna modlitwa, odczytanie fragmentu Ewangelii o narodzinach Jezusa. Później następuje dzielenie się opłatkiem, świętym chlebem na znak pojednania, miłości, przyjaźni i pokoju. Towarzyszy temu wzajemne składanie życzeń. Ten sam znak pojednania i pokoju czynią pomiędzy sobą wyznawcy prawosławia, dzieląc się przed wieczerzą wigilijną proskurą, zwaną także proserą - bułką prażoną.

Polska wieczerza składa się wyłącznie z dań postnych. Najczęściej przyrządza się ich 12, bo tyle jest miesięcy w roku lub według innej interpretacji - bo tylu apostołów poszło za Chrystusem.

Rzadko jednak liczy się skrupulatnie kolejne dania. Im jest ich więcej, tym większy dostatek zapanuje w nadchodzącym roku. Każdej potrawy należy przynajmniej skosztować. Wywodzi się to z odwiecznej tradycji nakazującej szacunek płodom ziemi i przygotowanym z nich pokarmom. Po kolacji w wielu domach rozpoczyna się wspólne śpiewanie kolęd. Wieczór wigilijny kończy się zwykle udziałem w Pasterce, uroczystej mszy o północy.

Wigilijny stół dawniej i dziś

Obecna wieczerza wigilijna jest bardzo obfita i urozmaicona. Najczęściej jada się barszcz grzybowy lub barszcz czerwony z buraków z uszkami (koniecznie z grzybowym nadzieniem), zupę grzybową, potrawę postną z kapusty (np. kapustę z grzybami czy pierogi z kapustą i grzybami), kluski z makiem na słodko, ciasta, owoce, orzechy i inne słodkie oraz kompot z suszonych śliwek, gruszek i jabłek. Głównym daniem są ryby. Kuchnia polska słynie z przyrządzanych na wiele sposobów dań rybnych: zup, sałatek śledziowych, ryb w sosie, śmietanie, w galarecie, pieczonych, smażonych i gotowanych. Tradycyjnym przysmakiem jest karp lub szczupak w szarym sosie z dodatkiem warzyw, migdałów, rodzynek, korzeni, wina czy piwa. Na świątecznym stole nie może zabraknąć ciast i deserów, przede wszystkim ze strucli makowej, miodowych pierników i deseru z przyrządzanego na słodko maku z miodem i bakaliami, podawanego z kruchymi ciasteczkami, które niegdyś nazywano łamańcami lub kruchalcami. Do najdawniejszych jadalnych w Polsce potraw wigilijnych należy kutia z maku i pszenicy utartych z miodem. Jej obecność na wigilijnych stołach jest reliktem dawnych obrzędów ku czci zmarłych, które przed wiekami, w czasie zimowego przesilenia odprawiali nasi przodkowie.

Karnawał

W okresie poświątecznym organizuje się jasełka - amatorskie przedstawienia osnute wokół motywu Bożego Narodzenia. Na wsi jeszcze dziś spotyka się kolędników, wędrujących od domu do domu z gwiazdą lub szopką. Zgodnie z tradycją, oczekują oni "zapłaty za wizytę". Dawniej częstowano ich smakołykami ze świątecznego stołu, obecnie najczęściej daje im się drobne datki. Często występują w przebraniu, improwizując sceny luźno związane z wątkami biblijnymi. Tu i ówdzie utrwaliła się stała obsada: Herod, Anioł, Diabeł, Śmierć, czasem jeszcze Cygan, niedźwiedź lub kozioł.

Nowy Rok i poprzedzająca go zabawa sylwestrowa rozpoczynają karnawał - czas hucznych, połączonych z tańcami zabaw. Spośród tradycyjnych polskich rozrywek, które przetrwały do dziś, warto wspomnieć o kuligach, popularnych przez wieki wśród szlachty. Kulig, czyli korowód sań sunął od dworu do dworu, a w każdym z nich czekał na gości obfity poczęstunek, po którym rozpoczynały się tańce. Obecne kuligi mają znacznie skromniejszą oprawę. Zimowe wyprawy na saniach kończą się zwykle biesiadą przy ognisku, podczas której jada się przysmaki z pieczonej kiełbasy lub mięsa czy tradycyjny polski bigos.

Zwyczaje

Aniolek. W niektórych regionach Polski w okresie świątecznym prezenty przynosi nie Mikolaj, lecz Aniolek.

Postać Anioła zdobi też często czubek choinki. Anioł jest także postacią w jasełkach i szopkach.

Betlejem krakowski. Szopki krakowskie swój początek biorą z XIX wieku. Rekwizy krakowskich rzemieślników były sceną kukielkowych widowisk, najczęściej oparte na wzorach krakowskiej architektury, Kościele Mariackim, Wawelu czy Barbakanie. Z czasem ich tworzenie stało się sztuką. Do dziś urządzone są konkursy na najpiękniejszą. Odbywa się to na krakowskim rynku, pod pomnikiem Adama Mickiewicza w dniu jego imienin, który jest dniem Wigilii.

Jemiola. Powieszona nad drzwiami, zapewnia pokój, miłość i szczęście domowi. Z Anglii w przywędrował zwyczaj całowania się pod jemiolą, co mężczyźni zapewnić miało płodność, bo roślina ta uważana była za afrodyzjak o magicznych właściwościach.

Jaselka, czyli szopka. Budowę pierwszej szopki przypisuje się św. Franciszkowi z Asyżu, który jakoby miał ją ustawić na lesnej polanie.

Szopka zawierała figury bohaterów wigilijnych a towarzyszyły im żywe zwierzęta. Przedsięwzięcie znalazło naśladowców i dało początek nowemu zwyczajowi. Rozpowszechnił go zakon franciszkański. Na wzór pierwszej szopki powstawały kolejne, urozmaicane coraz liczniejszymi figurami, często ruchomymi. W XIX wieku w Polsce znane już były szopki z tysiącami ruchomych figur. Przedstawiały sceny z narodzin Jezusa, w okresie późniejszym wzbogacano nowymi postaciami i scenami. Szopkę, czyli Jaselkę z czasem ozdabiano kukielkami, potem ludźmi, pieśnią i muzyką, przekształcając ją w widowisko.

Kolednicy. W wielu regionach swą wędrowkę po domach rozpoczynali już w trzecim tygodniu Adwentu kolednicy.

Byli to przeważnie dorośli ludzie, za drobne i dobrowolne datki przedstawiający schematyczne widowiska, wzbogacane pieśniami.

Z czasem wyspecjalizowali się w niektórych, tworząc grupy. Najciekawsze przedstawienia organizowali kolednicy "z Herodem" i od tych przedstawień nazwano ich Herodami.

Postaciami scenariuszy zwykle bywali Herod, Żyd, żołnierz, śmierć i diabeł i diabeł, odgrywający scenę śmierci Heroda i zesłania go na meki piekielne za rzeź niewińców.

Inne grupy chodziły z gwiazdą, turoniem, kozą.

Liczba osób. Jednym z bardzo przestrzeganych zwyczajów była liczba osób przy wigilijnym stole.

Trzynastym biesiadnikiem Ostatniej Wieczerzy był Judasz Iskariota, unikano więc zwłaszcza liczby 13, traktując ją jako feralną i wroczą nieszczęście. Zwyczaj nakazywał, by do wigilijnego stołu zasiadała parzysta liczba osób.

Puste miejsce. Według tradycji przy wigilijnym stole zostawia się zawsze wolne miejsce i puste nakrycie. W dawnych czasach wierzono, że miejsce to zajmować będą dusze bliskich, którzy już odeszli, a w tę jedną noc wolno im przyjść w odwiedzinę. Stąd także nie sprzątało się po kolacji, zostawiając do rana zastawiony stół. Dzisiaj wolne miejsce i nakrycie czeka na zblakaniego wędrowca, który w ten wieczór będzie traktowany jak członek rodziny.

Szopki koscielne. Zlobek. Zwyczaj dekorowania kosciołow realistyczna scena obrazujaca przyjscie na swiat Jezusa w betlejemskiej stajence.

Wigilijne potrawy. W zaleznosci od regionu i stanu majatkowego liczba ich zmieniala sie. U magnatow i w bogatych dworach potraw bylo dwanascie, przy czym wszystkie podane rodzaje ryb liczone byly jako jedna potrawa.

W dworach szlacheckich liczba wahala sie od siedmiu do dziewieciu. W chlopskich chatach byla skromniejsza. Liczby 7, 9, 12 mialy swoja symbolike - siedem dni tygodnia, dziewiec anielskich chorow, dwunastu apostołow. Pilnowano tez w miare mozliwosci zasiadania wg starszenstwa, by w tej kolejnosci odchodzic ze swiata.

Na stole nie moglo zabraknac potraw z maku zapewniajacych dostatek tak liczny, jak ziarna w makowce. Nieodzowne byly tez orzechy, symbolu urodzaju i milosci.

Zwierzeta. Nocy wigilijnej przypisywano zawsze magiczne wlasciwosci. Wierzono, ze na te jedna noc w roku zwierzeta otrzymuja dusze i dar mowy by moc w pelni cieszc sie z misterium narodzin Jezusa. Dlatego rowniez podawano im oplatek.